

# COMMUNIO IN CHRISTO

*Nasze Życie -  
Nasze Dzieła*

9. Cyfrowy List Duchowny, 1 kwietnia 2021.

*Thema:*

Światło nadziei,  
także w pandemii

## OSADZENIE W ŻYCIU

Następujące rozważanie Matka Maria Teresa napisała dwa miesiące przed swoją śmiercią, dnia 9 lutego 1994 roku. W czasie tym, już od 19 miesięcy, nie mogła leżeć w łóżku. Rany jej były tak bolesne, że było to niemożliwe. W dzień i w nocy mogła jedynie siedzieć w fotelu, aby w ogóle móc oddychać.

Ukryta przed oczami otoczenia, krwawiąca rana przysparzała jej straszny ból. W tejże sytuacji codziennie wypowiadała „Tak” wobec następstwa zmartwychwstałego Jezusa. W tym samym czasie Matka Maria Teresa przeżywał straszny czas ciemności wiary. Nagle zaczęła wątpić w to, czy w ogóle jest założycielką.

Czytamy jej pełne żalu zdanie: „Nie jestem założycielką. Poniosłam klęskę”. Tym samym podąża w swoim bycie za Chrystusem aż po Jego – postrzeganą tak z ludzkiego punktu widzenia - życiową porażkę na krzyżu, na którym umierając, woła: „Mój Boże, mój Boże, czemuś mnie opuścił?”.

Matka Maria Teresa jednocześnie poświadcza to, co później stanie się z Ukrzyżowanym: Ten „pozornie przegrany” zostanie obudzony z martwych przez Ojca... w swej wizji widzi Go, stojącego przed nią z krzyżem i nazywa Go „Odkupicielem świata”. Nazywa Chrystusa swoim Zbawicielem i „Zbawicielem ludzkości”. W Jego zmartwychwstaniu dokonało się odkupienie wszystkich ludzi, a w Duchu św. stale jest poświadczone.

To właśnie Duch Boży kierował Matką Marią Teresą i nakazał jej, aby 8 grudnia 1984 roku założyła „Communio in Christo” jako „zakon”. W tymże założeniu powtarzają się słowa umierającego Jezusa i Jego zadanie zbawcze: „Ojczy, wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Oraz: „Jeszcze dzisiaj będziesz ze Mną w Raju”.

W ten sposób Matka Maria Teresa streszcza impuls odnowy Soboru Watykańskiego II w zadaniu, które obdarza wszystkich ludzi zbawieniem, aby bezgranicznie miłować Boga i bliźniego i dzięki temu przygotowywać świat na ponowne przyjście Zbawiciela, potwierdzającego się w starym słowie. Poprzez Swoją śmierć i Swoje zmartwychwstanie Jezus otworzył wszystkim ludziom bramę do Raju.



**ks. Karl-Heinz Haus, Przeor Generalny**



# ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

## CHARYZMATYK JAKO ŚWIATŁO NADZIEI (9. LUTEGO 1994)

Wewnętrzna energia unosi moją duszę ku Bogu. Świat dotyka mnie tak boleśnie, że całkowicie oddaje się opiece mego Zbawiciela. W trakcie tych 19 miesięcy, w których tak beznadziejnie przykuta byłam do mojego fotela, powstał wielki dystans do grzesznego, niemoralnego świata. Moje myśli łączą mnie z moim przyrzeczeniem, które 8 grudnia złożyłam przed Bogiem – przyrzeczenie, które wtedy jeszcze w pełni nie było zrozumiałe.

My wszyscy zawierzamy nauce, która niesie tyle sukcesów. Tak bardzo ufaliśmy władzy, że byt Boga wydawał się być zbędny. Obiecywała ona przyszłość, dawała nadzieję na wyzwolenie się z niewoli.

A tu nagle zjawia się charyzmat, zadając naukowcom pytanie: Wspaniałe jest to, co obiecujecie, ale jak chcecie to zrealizować? I wy musicie zapytać: Kto naprawdę sprawuje władzę nad naszym światem? Swoją władzę chcecie przeforsować przemocą. A to budzi nienawiść i kończy się w katastrofalnych celach.

Bóg, który kieruje Swoim stworzeniem i dodaje mu odwagi, osadził w ich centrum charyzmat, pełen miłości, pełen miłosierdzia. Człowiek, nie naukowiec, niemocny i słaby, został poproszony, aby stać się narzędziem łaski. Jediną władzą, jaką ma okazywać, jest Chrystus.

Poprzez moją zgodę moje sumienie wdane zostało w ruch. Zostałam zmuszona, aby całym sercem i całą duszą miłować tego, który w szczególny sposób objawił się jako Odkupiciel ludzkości. Moje „Tak” wobec Boga jest wyrazem Jego miłości i Jego planów – jest lustrem, odzwierciedlającym oblicze Boga w Bogu.

Od 8 grudnia 1984 roku Duch św. wymaga ode mnie, abym przemawiała o Zbawicielu do tego chaotycznego świata i czyniła Chrystusa tak pociągającym, jak objawia się On we



mnie. Wypowiada do mojej duszy ostre słowa, gdy Jego świat zamieniamy w sztuczne raje, w których niemoralność stawiana jest ponad moralnością.

On powoduje, że w moim sercu czuję stały niepokój, w którym doświadczam radykalnego zniszczenia. On stał się niewypowiedzianym pragnieniem objawienia, w którym muszę przyznać, że daleka jestem od prawdziwej miłości. Odczuwam w swoim wnętrzu stały ból, że poniosłam klęskę i doświadczam Chrystusa, który pozornie poniósł klęskę, stojącego przede mną ze Swoim krzyżem, który pocieszająco przemawia do mnie:

*„Jestem Zbawicielem świata, który obdarzył cię pewnością Swojego sukcesu, aby przesłanie to przekazywać Kościołowi i światu. A że nikt nie jest w stanie uratować ten świat, urzeczywistnim słowa Soboru w niemocy człowieka, aby Kościół i świat zmuszone zostały do realizacji Moich słów”.*

W mojej duszy rozkwita wielki charyzmat. Pełen nadziei, pełen ducha Chrystusowego. On nadał mu nazwę zakon Communio in Christo i objawił cel i przyszłość. On wznosił Swoje założenie i nazwał Kościół Communio in Christo. Chrystus dobitnie nawołuje ludzi wszystkich czasów, aby pamiętali o sądzie ostatecznym. Poucza mnie, jak odwrócić zło niemoralności i zgodnie z Jego wolą podkreślać czystość.

Ode mnie i od moich zwolenników wymaga, aby życie we wspólnocie ze Zbawicielem było naszym najwyższym celem oraz aby poświadczać Communio przede wszystkim w potrzebujących i cierpiących. Charyzmat ten nazywa światłem nadziei, którego wspaniałe słowa zawierają zobowiązanie, aby urzeczywistniać skrajną miłość. Świat ten oczekuje powrotu Chrystusa, gdyż ich pragnieniem jest zbawienie.

Zostałam powołana i zobowiązana do poświadczenia Zbawiciela. Zostałam posłana, aby wszelkie przeżyte doświadczenia przekazać światu. Zostałam zobowiązana, aby gromadzić w Communio z Chrystusem tych, którzy odwrócili się od Boga, aby przesłanie i obwieszczenie oraz życie Jezusa Chrystusa odnowiły się, a trudy dnia zamieniły się w nadzieję, że zostaniemy zbawieni i odzyskamy wolność.

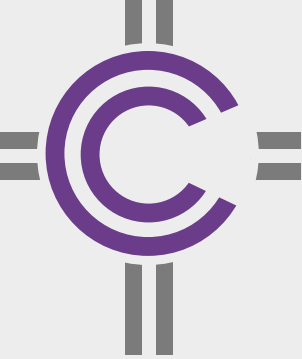
Od dnia 8 grudnia 1984 roku wiem, co to jest głód i niedola. Wiem, czym jest choroba. Znam codzienne troski. Doświadczylam słabości, gdyż jestem słabym człowiekiem,

który walczy o pomoc swego odkupiciela – człowiekiem, którego Bóg nigdy nie rozczarował.

Moje przesłanie dla Was jest proste: Zaufajcie Bogu i szukajcie wspólnoty z Jezusem Chrystusem, naszym Odkupicielem.

## MODLITWA

*Duchu Święty,  
w mojej duszy jest wola,  
w moim myśleniu i czynach gości ta jedyna siła,  
w moim sercu paląca miłość.  
Nic nie należy do mnie, a wszystko do Ciebie,  
Ty żarząca się tęsknoto mego „Tak”.  
O Duchu Święty, proszę Ciebie,  
któryś uniósł mnie ponad świat,  
który każe mówić mi o Nim,  
o naszym Zbawicielu.  
Kłaniam się przed Twoją niewypowiedzianą dobrocią,  
która mnie spotykała.  
Łaska trafiła moją duszę,  
w której dowiedziałam się o Wszechmocnym.  
Ty wybrałeś mnie, tak nic nie znaczącą.  
Poznałam przemijający świat,  
w którym bezbożność i oddalenie od Boga  
objawiają mamiące znaki,  
a zło przybliżyła błędne przeżycia.  
Proszę Cię, o Duchu Święty,  
abyś ochronił świat przed zagładą,  
abyś nakierował go na tamten świat, na Twoje Królestwo,  
gdzie miłość i sprawiedliwość pozwalają dojrzeć nam obecność Boga.  
We mnie biednej, zapuściłeś korzenie Swojej miłości,  
tłumacząc, że dajesz jej żyć.  
Jestem świadoma, że jestem zależna od Twojego miłosierdzia.  
W rozlicznych cierpieniach łączysz mnie z pokorą,  
z wyznaniem własnej niemocy.*



*Zło i nienawiść trafiają Boga w Jego planie zbawczym.  
Odwracają się od przesłania miłości,  
kierując się jedynie luksusem i egoizmem.  
O Duchu Święty, Ty jesteś ogniem mojej duszy.  
Dziękuję Ci, że wolno mi Ciebie znać.  
Z głęboką czcią kłaniam się przed Tobą,  
który nade mną tryumfuje  
i który wypełnia moje serce tak bardzo,  
że ku czci Twojej miłości całkowicie się oddaje  
ku chwale Bożej i na wieki. Amen.*

(Fragment z książki **Matki Marii Teresy**:  
„Ich bitte dich o heilige Kirche – Im Namen des Geistes”  
„Proszę Cię, o święty Kościele – W imię Ducha św.”,  
wyd. Pattloch, Westerngrund 1994, s. 303ff.)



# KOMMENTARZ

**Ks. James Mpili**

„Moje przesłanie dla Was jest proste: Zaufajcie Bogu i szukajcie wspólnoty z Jezusem Chrystusem, naszym Odkupicielem”. To słowa z rozważania Matki Marii Teresy, spisane dwa miesiące przed jej śmiercią, 11 kwietnia 1994 roku. Była chora i nie mogła leżeć już w łóżku. Można powiedzieć, że znajdowała się w beznadziejnej sytuacji. Jakże bolesne musiały być te doświadczenia! Taki stan prowadzi zwykle do tego, że się narzeka i wygłasza słowa, z których tchnie brak nadziei. Lecz Matka Maria Teresa, jak Hiob, zachowała spokój i udało jej się, dzięki pomocy Ducha św., poświadczyć Chrystusa wobec całego świata.

Jej prawdziwe i przepelnione Duchem św. nauki są konieczne, gdyż przynoszą światło światu, pogrążonemu w pandemii Covid-19. Wielki lęk przed zarażeniem się wirusem, smutek z powodu utraty bliskiego krewnego lub przyjaciela, a przede wszystkim lęk, że zmarły przyjaciel bądź krewny, którym się opiekowaliśmy, byś może nas zaraził, wprowadza we własne życie wielką ciemność. Ponadto mamy wrażenie, że naukowcy, na których tak bardzo polegamy – podobnie jak i za życia Matki Marii Teresy – nie są w stanie udzielić nam odpowiedzi na wszystkie pytania związane z tą pandemią. Wraz z codziennym wzrostem zachorowań, wzrasta także ciemność i niepewność.

Przyglądając się nieco bliżej obecnej, naznaczonej troską i chorobą, sytuacji, uczucie klęski i niepewności, dotyczącej przyszłości nie różni się zbyt wiele do doświadczeń Matki Marii Teresy. Wszędzie panuje rozpacz i brak nadziei! Nie wolno nam podróżować ani chodzić bez masek po ulicach naszych miast. Doświadczenie Matki Marii Teresy, związane z tym, że przykuta była do fotela, jej wielkie bóle i ogromna, nie gojąca się rana, naświetlają to, co powinniśmy teraz robić. Pod kierownictwem Ducha św. i dzięki motywacji, wypływającej z własnego cierpienia, Matka Maria Teresa kieruje do nas prośbę, abyśmy z ufnością w Bogu i poszukiwaniu wspólnoty z Jezusem, naszym Zbawicielem. Bóg ponaglał ją, aby całym sercem i całą duszą miłowała tego, który w szczególny sposób objawił się jej jako Zbawiciel całej ludzkości.

Słowa Matki Marii Teresy podkreślają słowa wielkiego teologa, papieża Leona Wielkiego: „Gdy jesteśmy niezłomni, aby Go uznać i Nim żyć, wtedy zwyciężymy tak, jak On zwyciężył, i otrzymamy nagrodę, którą On nam obiecał... Aby nam łatwiej było zrozumieć, czego się od nas oczekuje oraz aby nasza wystawiona na próbę cierpliwość próbę tę wytrzymała, musimy stale przywoływać sobie w pamięci słowa Ojca: „Oto mój ukochany Syn, którego



**Ksiądz James Mpili** z Tanzanii od 2016 roku jest kapłanem *Communio in Christo*. Od 2013 do 2016 roku studiował historię Kościoła na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i otrzymał stopień magistra. Obecnie jest wice-rektorem oraz docentem historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Peramiho w Tanzanii.

sobie upodobałem. Jego słuchajcie” (por. Kazanie 51,3-4.8, cytowane w oficjum czytań na drugą niedzielę postu wielkanocnego).

Matka Maria Teresa zawsze postępowała w ten sposób. Była charyzmatyczką, która dzięki Duchowi św. oraz dzięki własnemu życiowemu doświadczeniu słuchała głosu Pana i opowiadała o tym światu.

Matka Maria Teresa, podobnie jak inny mistycy, przepelniona była nadzwyczajną siłą, gdyż posłuchała głosu Pana – to był charyzmat w jej duszy. To potwierdza się w jej własnym tekście na s. 304: „W mojej duszy rozkwita wielki charyzmat. Pełen nadziei, pełen ducha Chrystusowego. On

nadał mu nazwę zakon *Communio in Christo* i objawił cel i przyszłość. On zniósł swoje założenie i nazwał Kościół *Communio in Christo* (...) Ode mnie i od moich zwolenników wymaga, aby życie we wspólnocie ze Zbawicielem było naszym najwyższym celem oraz aby poświadczać *Communio* przede wszystkim w potrzebujących i cierpiących. Charyzmat ten nazywa światłem nadziei, którego wspaniałe słowa zawierają zobowiązanie, aby urzeczywistniać skrajną miłość”.

I nie wątpię w to, że Matka Maria Teresa na pewno troszczyłaby się serdecznie o ludzi, zaniepokojonych pandemią koronawirusa. Ryzykowałaby swoje cenne życie, aby ratować życie chorych ludzi, jak czyniła to już w przypadku chorych na HIV/AIDS. Było to również wielkie zagrożenie, które w późnych latach 80. i na początku lat 90. bardzo niepokoiło ludzi. Matka Maria Teresa postrzegała takie wyzwania zawsze jako szansę, aby służyć Bogu poprzez wsparcie dla potrzebujących. Z pomocą charyzmatu Matki Marii Teresy wszyscy możemy stać się światłem nadziei oraz przynosić innym światło, rozświetlające nasze obecne, niespokojne czasy.

## Impressum

Wydawca: Ordo Communio in Christo  
Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich  
Website: [www.communio.nrw](http://www.communio.nrw)  
Mail: [info@communio.nrw](mailto:info@communio.nrw)  
Tel.: +49-2443 9814823  
Fax: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: Przeor Generalny ks. Karl-Heinz Haus, Mechernich/Niemcy

### Współpraca:

ks. James Mpili, Peramiho/Tanzania  
dk. Manfred Lang, Mechernich/Niemcy  
Thomas Schmitz, Agentur ProfiPress, Mechernich/Niemcy  
Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy  
Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy  
Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy  
O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy